

DRAPIEŻNE KONFERENCJE: NIEETYCZNE PRAKTYKI KONFERENCYJNE ZAGRAŻAJĄCE NAUCE

Tomasz Burdzik

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie**

Streszczenie: Esej opisuje zjawisko „drapieżnych konferencji”, przedstawia ich charakterystyczne cechy oraz opisuje spowodowane tym problemy, przynoszące szkodę nauce. Drapieżne konferencje nie prowadzą rzetelnego procesu recenzyjnego, często mają fikcyjny komitet organizacyjny, nie są przejrzyste w kwestiach finansowych oraz siedziby, i publikują niemalże wszystko w publikacjach pokonferencyjnych. W zakończeniu artykułu wskazane jest, jak można walczyć z „drapieżnymi konferencjami”.

Słowa kluczowe: drapieżne konferencje, etyka w nauce, nierzetelność naukowa, dobre praktyki akademickie.

Udział w konferencjach naukowych ma za zadanie nawiązanie współpracy między naukowcami, zapoznanie się z badaniami prowadzonymi w określonej dziedzinie, jak również wymianę doświadczeń. Pochodną wystąpień konferencyjnych są publikacje pokonferencyjne, które umożliwiają szczegółowe zapoznanie się z wystąpieniem konferencyjnym. Rzetelne konferencje naukowe są selektywne w doborze referentów, głównych prelegentów (ang. *keynote speakers*), jak również w publikowaniu materiałów konferencyjnych.

W ostatnich latach da się zauważyć problem wzrostu występowania nieetycznych praktyk naukowych, takich jak fałszywych/drapieżnych czasopism, wydawców oraz drapieżnych konferencji (Cobey i in., 2017; Cress, 2017; Grove, 2017; Kolata, 2013; Sorooshian, 2016). Wzrost nieetycznych praktyk naukowych stanowi zagrożenie dla nauki, ponieważ wprowadza chaos informacyjny polegający na zamieszczaniu nierzetelnych prac naukowych pośród tych, które przeszły rzetelny proces recenzyjny. Jest to kwestia szczególnie istotna w odniesieniu do młodych badaczy oraz studentów, którzy z racji stosunkowo niewielkiego doświadczenia mogą mieć problemy w odróżnianiu rzetelnych materiałów naukowych od tych o paranaukowym charakterze uprawianych pod szyldem nauki.

Przedmiotem troski dt. rzetelnej nauki jest zjawisko konferencji nieetycznych naukowo, określanych mianem tzw. „drapieżnych konferencji” (ang. *predatory conferences*).

Problematyka drapieżnych konferencji ma charakter międzynarodowy, w tym również polski – niektórzy krajowi badacze zwrócili uwagę na krajowe konferencje mogące być uznane za drapieżne (Kulczycki, 2015; Zuchowicz, 2017). Mimo to kolejne edycje wątpliwie etycznie konferencji są organizowane, przyciągając kolejnych uczestników, co świadczy nie tylko o istnieniu drapieżnych konferencji w Polsce, ale również na stałym zapotrzebowaniu na nie.

* tomasz.burdzik@gmail.com

Co istotne, obecność drapieżnych konferencji w kraju przejawia się w udostępnianiu uczelnianych stron internetowych do ogłoszeń o naborach uczestnictwa do drapieżnych konferencji oraz akceptowaniu takich konferencji w celach ewaluacyjnych (stypendia, granty). Przyczyną może być niewiedza na temat zjawiska drapieżnych konferencji, którą to lukę niniejszy artykuł stara się wypełnić.

Drapieżne konferencje: charakterystyka zjawiska

Organizatorzy drapieżnych konferencji zazwyczaj wysyłają wiadomości mailowe do badaczy, zachęcając do udziału w konferencji, jak również korzystają z niewiedzy uniwersytetów, które nierzadko zamieszczają ogłoszenia na temat wydarzeń naukowych bez uprzedniej weryfikacji organizatora. Często w zaproszeniach zachęcających do udziału w drapieżnej konferencji lechce się próżność badacza, pisząc o jego osiągnięciach, wkładzie, dotychczasowym doświadczeniu, co nierzadko nijak ma się do rzeczywistego stanu osiągnięć badacza. Niejednokrotnie zaproszenia do udziału w drapieżnej konferencji pochodzą od organizatora, o którym uprzednio nie słyszeliśmy, tzn. nie jest afiliowany przy znanej instytucji naukowej. Wszystko to ma na celu pozyskanie uczestnika konferencji naukowej, a co za tym idzie, opłat konferencyjnych, które mają priorytetowy charakter dla organizatora drapieżnej konferencji.

W informacji konferencyjnej opisującej wydarzenie zapewnia się, iż wystąpienia zostaną opublikowane w publikacji pokonferencyjnej czy też w wybranym czasopiśmie. Powinno to wzmocnić czujność, czy takie czasopismo publikuje tylko i wyłącznie publikacje pokonferencyjne, czy też publikuje różnorakie artykuły w zamian za wniesienie opłaty autorskiej. Również rozpoznawalność czasopisma w środowisku naukowym powinna być wzięta pod uwagę. Nieznane czasopismo może być tzw. drapieżnym czasopismem, zorientowanym na zysk, niemającym wiele – albo nic – wspólnego z nauką (Burdzik, 2017).

Podobnie jak w przypadku drapieżnych czasopism, do charakterystycznych zjawisk w przypadku drapieżnych konferencji należą: szybka akceptacja nadesłanych zgłoszeń konferencyjnych, nierzadko absurdalnych, o paranaukowym charakterze, posiadanie w Komitecie Naukowym/Organizacyjnym badaczy bez ich zgody na wykorzystywanie wizerunku. Organizatorzy drapieżnych konferencji przywłaszczają zdjęcia/imiona znanych naukowców bez ich zgody w celu przyciągnięcia uwagi potencjalnych uczestników. W przypadku odkrycia przez ofiarę niecnego procederu faktu nieetycznych praktyk naukowych jakiegokolwiek uwagi nie spotykają się z oczekiwanym odzewem (Cohen, 2013). Zdarza się, iż organizatorzy drapieżnych konferencji upodobniają nazwę konferencji, jak również elementy graficzne stron internetowych konferencji do konferencji o ugruntowanej renomie. Niejednokrotnie drapieżne konferencje organizowane są w znanych miejscowościach wypoczynkowych, by pod szyldem działalności naukowej służyć celom rekreacyjnym uczestników. Podobnie jak w przypadku drapieżnych czasopism, tak i w przypadku drapieżnych konferencji, ich adresaci zazwyczaj pochodzą z krajów rozwijających się (Pai, 2016).

Mówiąc o publikacjach pokonferencyjnych odnoszących się do drapieżnych konferencji, warto zwrócić uwagę, czy wspomniano o procesie recenzyjnym nadesłanych propozycji. Brak wzmianki tudzież wymóg, iż to na autorach spoczywa obowiązek dostarczenia recenzji, może w znacznej mierze sugerować, iż mamy do czynienia z drapieżną konferencją, której publikacja pokonferencyjna nie spełnia wysokich standardów.

O szokującym poziomie drapieżnych konferencji może świadczyć artykuł Toma Spearsa *When pigs fly: Fake science conferences abound for fraud and profit*, w którym opisuje sytuację, gdzie dopuszcza się wygłoszenie na konferencji za sowitą opłatą konferencyjną wystąpienia o... latających świniach (Spears, 2017). Drapieżne konferencje omijają rzetelność procesu recenzyjnego (Farkowski, Wierzbą, 2016).

Zjawisko drapieżnych konferencji jest problemem o szerokiej skali. Zdaniem Jamesa McCrostiego, przyczyną stojącą za sukcesem drapieżnych konferencji jest ich popieranie przez zasłużonych naukowców mających udział w organizowaniu drapieżnych konferencji czy też dawaniu wykładów plenarnych (McCrostie, 2017).

Kryteria diagnozy drapieżnych konferencji

Mając na uwadze literaturę przedmiotu (Cress, 2017; McCrostie, 2016b; Rossiter, Stone, 2016, s. 414; Zepernick, Musick, 2017), można wyróżnić pewne cechy właściwe drapieżnym konferencjom, a mianowicie:

- zaproszenie konferencyjne nie jest wysłane z instytucjonalnego adresu poczty elektronicznej i niejednokrotnie trafia do spamu;
- organizator konferencji wysyła zaproszenie do osób niezwiązanych prowadzoną działalnością badawczą z problematyką poruszaną na konferencji;
- strona internetowa konferencji wygląda amatorsko, są na niej błędy, jak również może starać się swoim wyglądem, grafiką, upodobnić do strony internetowej konferencji o uznanej renomie;
- brak albo znacznie utrudniony kontakt z organizatorem konferencji;
- ukryta tożsamość organizatorów konferencji (imiona);
- brak zwrotu opłaty konferencyjnej;
- informacja o konferencji nie widnieje na stronie towarzystwa naukowego tudzież instytucji naukowej;
- organizator konferencji jest jej sponsorem;
- szeroki zakres tematyczny konferencji (umożliwiający udział jak największej liczby prelegentów);
- organizator konferencji organizuje liczne konferencje na różne tematy w tym samym czasie w tym samym lub różnych miejscach;
- organizator konferencji cyklicznie organizuje konferencje z zachowaniem podobnego zakresu tematycznego;
- organizator organizuje konferencje z różnych zakresów tematycznych;
- krótki czas między nadesłaniem zgłoszenia konferencyjnego a jego akceptacją;
- konferencja ma wsparcie czasopisma/czasopism wydawanych w polityce otwartego dostępu;
- organizator konferencji, redaktor tomu pokonferencyjnego, prelegenci plenarni są powiązani z drapieżnym czasopismem/drapieżną konferencją;
- opisywanie konferencji jako „międzynarodowej”, mimo że organizatorzy konferencji/jej uczestnicy w większości pochodzą z jednego kraju;
- konferencja stara się prezentować jako działająca na zasadzie non-profit, mimo że w całości nakierowana jest na zysk pochodzący z opłat konferencyjnych;
- konferencja ma charakter wirtualny;
- akceptowanie wystąpień w formie elektronicznej, które nie są prezentowane przed jakąkolwiek publicznością;
- wykorzystywanie studentów jako recenzentów nadsyłanych wystąpień/publikacji pokonferencyjnych;
- uczestnik konferencji dostarcza organizatorom recenzje wystąpienia/publikacji pokonferencyjnej;
- organizator konferencji, właściciel przedsiębiorstwa organizującego konferencję tudzież jego pracownicy dokonują recenzji zgłoszeń konferencyjnych;
- recenzenci recenzują abstrakty wystąpień/publikację poza zakresem posiadanych kompetencji;
- organizatorzy informują o współpracy z instytucjami naukowymi, mimo że taka sytuacja nie ma miejsca;

- organizatorzy konferencji posługują się tytułami/stopniami naukowymi, które im nie przysługują;
- organizatorzy konferencji samodzielnie tworzą „instytut”, „centrum”, „fundację”, tj. organizację mającą fasadowy charakter legitymizujący działalność konferencyjną w celu wzbudzenia zaufania potencjalnych uczestników konferencji;
- uczestnik konferencji może w czasie jednej konferencji mieć wiele prezentacji tudzież dodatkowe publikacje pokonferencyjne, często za wniesieniem dodatkowej opłaty;
- publikacje pokonferencyjne są dostępne tylko dla uczestników konferencji, nie są one dostępne dla szerokiego grona odbiorców;
- zgłaszający wystąpienie konferencyjne otrzymuje przyjęcie proponowanego wystąpienia przed zakończeniem naboru zgłoszeń konferencyjnych

Pecunia non olet: drapieżne konferencje a biznes

Biorąc pod uwagę opisywane nieetyczne praktyki w nauce, warto zawsze przed podjęciem decyzji o udziale w danej konferencji naukowej przyjrzeć się kwestii finansowania tejże konferencji, jak również jej organizatorom. Ważne jest np. to, czy organizatorzy konferencji są afiliowani w rozpoznawanej instytucji, czy też pochodzą z organizacji szerzej nieznannej w środowisku naukowym. Warto również zwrócić uwagę na kontakt z organizatorami konferencji, jak również strony internetowe odnoszące się zarówno do organizatorów, jak i samej konferencji, tzn. czy wszelkie dane są przejrzyste, czy wskazane są imiennie osoby odpowiadające za konferencję oraz główni prelegenci.

Koszty związane z udziałem w drapieżnych konferencjach są dwojakiego rodzaju. Dojazd na miejsce konferencji, opłata konferencyjna – to koszty dotyczące wymiaru finansowego. Nie można zapominać jednak o prestiżu. Udział w drapieżnej konferencji szarga reputację badacza, obniżając wartość jego dotychczasowego dorobku. Udział w pseudonauce (do jakiej zaliczają się drapieżne konferencje) niewątpliwie jest działaniem nagannym etycznie i jako taki winien być uznawany za naruszenie etyki w nauce.

Głównym celem działalności organizatorów drapieżnych konferencji jest czerpanie zysków z opłat konferencyjnych, jakie wnoszą uczestnicy (McCrostie, 2016b). Niejednokrotnie – jeśli nie w większości przypadków – wraz z wniesieniem opłaty konferencyjnej uczestnicy drapieżnych konferencji mają pewną publikację w monografii pokonferencyjnej, niezależnie od jakości dostarczonej pracy. Zdarza się, że uczestnik drapieżnych konferencji ma możliwość opublikowania dodatkowych artykułów w publikacji pokonferencyjnej za dodatkową opłatą. W dobie parametryzacji taka opcja może być kusząca dla nierzetelnych badaczy, którzy wybierając drogę na skróty, w krótkim czasie zwiększą swój „dorobek naukowy”, który poprzez brak tudzież nierzetelny proces recenzyjny nie spełnia kryteriów naukowości. Często na drapieżnych konferencjach są przyznawane różnorakie wyróżnienia, za najlepszą prezentację, najlepszego prelegenta, zachęcające potencjalnych zainteresowanych do uczestnictwa w konferencji (Cress, 2017, s. 736). Drapieżne konferencje jawią się jako konferencje pod auspicjami działalności naukowej, jednak w rzeczywistości niewiele mają z nią wspólnego.

Niejednokrotnie zakres tematyczny drapieżnych konferencji jest szeroki, umożliwiając wszystkim zainteresowanym udziałem w takiej konferencji zaprezentowanie swojego wystąpienia (Cobey i in., 2017). Służy to bynajmniej nie interdyscyplinarnemu rozpatrywaniu danej problematyki, lecz umożliwieniu udziału jak największej liczby uczestników w celu uzyskania większego zysku z opłat konferencyjnych. Stąd też wynika zbyt obszerny temat wiodący konferencji, umożliwiający nadesłanie propozycji wystąpienia z zakresu przysłowiowego „mydła i powidła”, który powinien budzić wątpliwości, podobnie jak odmienność tematów wystąpień nie dotyczących głów-

nego tematu konferencji. Drapieżne konferencje mają wiele równoległych sesji podejmujących niejednokrotnie znacząco rozbieżne od siebie zakresy tematyczne w celu skumulowania jak największej liczby uczestników. Drapieżne konferencje są organizowane raczej przez jednostki czy też przedsiębiorstwa aniżeli przez towarzystwa naukowe czy też instytucje naukowe (Dadkhah, Jazi, Pacukaj, 2015, s. 12).

Podsumowanie

Naukowcy powinni wiedzieć, jak rozpoznać drapieżne konferencje w celu uniknięcia uwikłania w przedsięwzięcia, które angażują nie tylko finansowo, ale również wizerunkowo, gdyż uczestnictwo w takich konferencjach przyczyni się do obniżenia prestiżu badacza.

Jednym z głównych problemów dotyczących drapieżnych konferencji jest brak kontroli nad nimi. Możliwą formą redukcji problemu staje się edukacja etyczna uświadamiająca nierzetelność takich konferencji, które są dobrze znane w krajach zachodnich. Stąd też rodzi się konieczność edukacji etycznej w zakresie działalności naukowej, aby społeczność naukowa potrafiła uniknąć nierzetelnych praktyk naukowych wynikających z niewiedzy, jak również by odróżniać rzetelnych badaczy od tych, których działalność nacechowana jest nierzetelnością naukową. Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do studentów oraz młodych badaczy, aby rozpoczynając działalność naukową potrafili rozpoznać drapieżne konferencje. Oczywisty jest fakt, że osoby uczące same nie mogą być uwikłane w naganną etycznie praktykę.

Konieczność selekcji artykułów spełniających standardy naukowości i odróżnienia ich od tych pseudonaukowych (tj. pochodzących z publikacji pokonferencyjnych drapieżnych konferencji czy też drapieżnych czasopism) jest dolegliwa z uwagi na poświęcanie dodatkowego czasu na selekcję źródeł, który to czas mógłby zostać wykorzystany w efektywniejszy sposób. Jak stwierdza Beall, „Każdy element trwoniący czas badacza narusza etykę badawczą, tak więc publikowanie śmieciowych badań wyłącznie w celu spełnienia kryteriów akademickich jest nieetyczne, zarówno po stronie autorów badań, jak również wydawcy” (Beall, 2015, s. 474). Tworzenie chaosu informacyjnego poprzez drapieżne konferencje, jak również drapieżne publikacje pokonferencyjne jest naruszeniem etyki naukowej i jako takie nie może pozostawiać obojętnym.

Działaniem wymierzonym przeciwko drapieżnym konferencjom jest nieuwzględnianie drapieżnych konferencji prezentowanych w dorobku naukowym badacza w trakcie procedur awansowych/stypendialnych. Rozwiązaniem problemu drapieżnych konferencji może być, jak sugeruje McCrostie, indywidualna odpowiedzialność badacza zaangażowanego w drapieżne konferencje (McCrostie, 2017). Rzeczywiste sankcje wymierzone w nierzetelnych badaczy budujących swój dorobek naukowy na skrót, kosztem rzetelnych badaczy, powinny być normą. Podobną opinię prezentuje Philip Darbyshire, który również dopuszcza możliwość sankcji dyscyplinarnych wobec naukowców zaangażowanych w drapieżne konferencje jako działania zmierzającego do zażegnania problemu drapieżnych konferencji (Darbyshire, b.d.).

Bibliografia

- Beall, J. (2015). Predatory journals and the breakdown of research cultures. *Information Development*, 31(5), 473–476. doi: 10.1177/0266666915601421
- Burdzik, T. (2017). Drapieżne czasopisma jako przykład nieetycznego publikowania. *Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne*, 5, 131–149. doi: 10.6084/m9.figshare.5155939

- Cobey, K. D., de Costa e Silva, M., Mazzarello, S., Stober, C., Hutton, B., Moher, D., Clemons, M. (2017). Is This Conference for Real? Navigating Presumed Predatory Conference Invitations. *Journal of Oncology Practice*, 13(7), 410–413. doi: 10.1200/JOP.2017.021469
- Cohen, J. (2013). Meetings That Flatter, but May Not Deliver. *Science*, 342(6154), 76–77. doi: 10.1126/science.342.6154.76
- Cress, P. E. (2017). Are Predatory Conferences the Dark Side of the Open Access Movement? *Aesthetic Surgery Journal*, 37(6), 734–738. doi: 10.1093/asj/sjw247
- Dadkhah, M., Jazi, M. D., Pacukaj, S. (2015). Fake Conferences for Earning Real Money. *Mediterranean Journal of Social Sciences*, 6(2), 1–12.
- Darbyshire, P. (b.d.). Fake news. Fake journals. Fake conferences. What we can do. *Journal of Clinical Nursing*, n/a-n/a. doi: 10.1111/jocn.14214
- Farkowski, M. M., Wierzba, W. (2016, 7 sierpień). Drapieżne konferencje, czyli ciąg dalszy na temat komercjalizacji pseudonauki. Pobrane z: <http://swiatlekarza.pl/drapiezne-konferencje-czyli-ciag-dalszy-temat-komercjalizacji-pseudonauki/>
- Grove, J. (2017, 26 październik). Predatory conferences ‘now outnumber official scholarly events’. Pobrane z: <https://www.timeshighereducation.com/news/predatory-conferences-now-outnumber-official-scholarly-events>
- Kolata, G. (2013, 7 kwiecień). Scientific Articles Accepted (Personal Checks, Too). The New York Times. Pobrane z: <http://www.nytimes.com/2013/04/08/health/for-scientists-an-exploding-world-of-pseudo-academia.html>
- Kulczycki, E. (2015, 19 kwiecień). Drapieżne konferencje w Polsce. Robienie w balona czy „forma oporu”? Pobrane z: http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/drapiezne-konferencje-w-polsce-robienie-w-balona-czy-forma-oporu/
- McCrostie, J. (2016a, 11 maj). „Predatory conferences” stalk Japan’s groves of academia. Pobrane z: <https://www.japantimes.co.jp/community/2016/05/11/issues/predatory-conferences-stalk-japans-groves-academia/>
- McCrostie, J. (2016b, 23 czerwiec). Scholarly Open Access Web site. Proposed criteria for identifying predatory conferences. Pobrane z: <https://scholarlyoa.com/2016/06/23/proposed-criteria-for-identifying-predatory-conferences/>
- McCrostie, J. (2017, 12 styczeń). Warning: conmen and shameless scholars operate in this area. Pobrane z: <https://www.timeshighereducation.com/comment/warning-conmen-and-shameless-scholars-operate-area>
- Pai, M. (2016, 14 październik). Predatory Conferences Undermine Science And Scam Academics. Pobrane z: <https://naturemicrobiologycommunity.nature.com/users/20892-madhukar-pai/posts/12706-predatory-conferences-undermine-science-and-scam-academics>
- Rossiter, R. C., Stone, T. E. (2016). “Buyer Beware!” predatory conferences: Avoiding an expensive mistake. *Nursing & Health Sciences*, 18(4), 414–415. doi: 10.1111/nhs.12318
- Sorooshian, S. (2016). Conference Wolves in Sheep’s Clothing. *Science and Engineering Ethics*, 1–2. doi: 10.1007/s11948-016-9788-8
- Spears, T. (2017, 10 marzec). When pigs fly: Fake science conferences abound for fraud and profit. Pobrane z: <http://ottawacitizen.com/news/local-news/when-pigs-fly-fake-science-conferences-abound-for-fraud-and-profit>

Zepernick, J., Musick, C. (2017, 27 lipiec). How to avoid predatory conferences. Pobrane z: <https://thinkscience.co.jp/en/articles/avoiding-predatory-conferences.html>

Zuchowicz, R. (2017, 16 marzec). Młodzi naukowcy - biznes publikacyjny w Polsce. Pobrane z: <http://piroman.org/pl/biznes-konferencyjny-polsce/>

PREDATORY CONFERENCES: UNETHICAL CONFERENCE PRACTICES THREATENING SCIENCE

Abstract: This paper describes the phenomenon of ‘predatory conferences’, with the focus on the problems they cause for science. Predatory conferences fail to properly manage peer review, frequently have fictitious organizing committee, do not operate on any quality control, are unclear about their finances and about conference organizer or location. They are not selective in terms of post-conference volume contributions. Towards the end of the paper it is discussed what can and should be done to eliminate or reduce the effects of predatory conferences.

Keywords: predatory conferences, ethics in science, scientific misconduct, good scientific practice.